

Franciszkański kącik zielarski

Herbarium św. Antoniego

o. Erwin Urbaniak tel: 501-630-942

BALSAM JEROZOLIMSKI® DLA DZIECI

Składniki zawarte w preparacie wspierają właściwe funkcjonowanie układu oddechowego i odpornościowego, łagodzą podrażnione gardło, krtań oraz struny głosowe, ułatwiają odksztuszanie.

Właściwości najważniejszych składników preparatu:
Czarny bez – pomaga łagodzić przeziębienie i kaszel,
Prawosław – wpływa korzystnie na gardło
Lipa – wspiera funkcjonowanie układu oddechowego i immunologicznego, ułatwia odksztuszanie,
Porost islandzki - tworzy ochronną powłokę na błonie śluzowej gardła o właściwościach nawilżających
Tymianek – pomaga utrzymać w zdrowiu górne drogi oddechowe, wspiera układ odpornościowy. posiada właściwości antyoksydacyjne, Dziewanna – wpływa łagodząco na drogi oddechowe i wspomaga naturalną odporność organizmu,
Dla dzieci powyżej 3. roku życia i dorosłych.

BALSAM JEROZOLIMSKI FORTE

to unikalna receptura składająca się z jedenastu dobranych ziół wzbogaconych kwasem L-askorbinowym.

Właściwości najważniejszych składników preparatu:

- * Balsamowiec mirry – działa przeciwbólowo i przeciwzapalnie,
- * Czarny bez – tradycyjnie stosowany jako środek napotny,
- * Porost islandzki – nawilża i osłania błonę śluzową,
- * Dziewanna – działa wykrztuśnie,
- * Rumianek – działa przeciwzapalnie,
- * Lipa – ułatwia odkrztuszanie,
- * Tymianek – łagodzi kaszel,
- * Melisa – wspomaga odporność,
- * Pąki sosny – ułatwia oddychanie,
- * Podbiał – łagodzi górne drogi oddechowe,

Wydawca Gazetki Franciszkańskiej:

O.dr Erwin Stanisław Urbaniak OFM

tel: 501-630-942

Gazetka Franciszkańska

Kościół Morski - Gdańsk - Nowy Port

XXXI Niedziela Zwykła

3 listopada 2019

NR 50

Msza św.

NIEDZIELA:

8.00,10.00,12.00,16.30

Msza św.

Dni powszednie:

7.30,18.30



Ewangelia wg św. Łukasza (19, 1-10)

Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A pewien człowiek, imieniem Zacheusz, który był zwierzchnikiem celników i był bardzo bogaty, chciał koniecznie zobaczyć Jezusa, któż to jest, ale sam nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzyć, tamtędy bowiem miał przechodzić.

Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: «Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu». Zszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy, widząc to, szemrali: «Do grzesznika poszedł w gościnę».

Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: «Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogoś w czymś skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie».

Na to Jezus rzekł do niego: «Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł odszukać i zbawić to, co zginęło».

Bóg jest życiem. On jedyny ma w sobie życie i może go udzielać. Życie to światło, to istnienie, to dobro, to pewność, to prawda, to „jest” w odróżnieniu od „nie jest”, to pozytywne i pełne nad negatywnym i pustym. Bóg jest Bogiem żyjącym i żyjących: „Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla Niego żyją” (Łk 20,38). W swojej nieskończonej miłości zechciał się tym życiem podzielić ze swoim stworzeniem. Dlatego uczynił człowieka zdolnego do życia i umieścił w nim swoje technienie (ducha, ruah). Odtąd żyjemy dzięki Bogu. A nawet jak wybieramy grzech, to On nie cofa daru życia, natomiast pokazuje jego wyższość nad śmiercią, przebacząc i oczyszczając ludzi żyjących dla grzechu i przywraca ich życiu. Taki jest Bóg – nie może być „nie-sobą” i przestać udzielać życia.

Bóg dzisiaj objawia się nam jako cierpliwy poszukiwacz człowieka. Nie jest jednak nachalny, ani bezmyślny. Wychodzi nam naprzeciw w Chrystusie i daje odczuć moc swojego przebaczenia. Postać Zacheusza jest dobrym przykładem nawrócenia w konkretnych czynach, przy doświadczeniu Bożej dobroci. Wystarczy, że postawił się w obecności Jezusa i od razu poczuł co należy robić, gdzie są przestrzenie niejasne i obłudne w jego codzienności.



Kwiatki świętego Antoniego z Padwy

Serce lichwiarza



W czasach św. Antoniego wielu mieszkańców Padwy doszło do ogromnych bogactw przez handel i zaczęło parać się lichwą. Zdarzało się, że pieniądze pożyczano nawet na 40 procent.

Dłużników nie mogących spłacić sporych sum skazywano na wygnanie albo osadzano w więzieniu. Ten proceder doprowadził do ruiny i upadku wiele rodzin. Św. Antoni ubolewał nad losem niewypłacalnych dłużników, z którymi lichwiarze postępowali bezwzględnie. Jego orężem w walce z lichwą było słowo. I o dziwo, lichwiarze poruszeni do głębi kazaniami zakonnika rezygnowali z pobierania wysokich procentów. Zgrabione pieniądze składano u stóp kaznodziei dla wynagrodzenia pokrzywdzonych. W ten sposób Święty uratował wielu dłużników, a ponadto przyczynił się do uchwalenia ustawy, która zakazywała więzienia za długi.

Chcąc wstrząsnąć sumieniami Antoni, dokonał niezwykłego cudu. Będąc we Florencji, Antoni natknął się na kondukt pogrzebowy pewnego bogatego lichwiarza. Zatrzymał pochód i rzekł: „Co robicie? Chcecie w poświęconym miejscu złożyć tego, którego dusza jest już pogrzebana w piekle?” I ku zdumieniu wszystkich mówił dalej: „Jak powiada Ewangelia: gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje. Otwórzcie jego pierś, a nie znajdziecie serca, które znajduje się tam, gdzie jego skarb”. Ludzie pobiegli wówczas do domu lichwiarza, do komnat, w których zgromadzone były wszystkie jego bogactwa, otwarli szkatuły wypełnione pieniędzmi i w jednej z nich znaleźli jeszcze gorące i bijące ludzkie serce. Otwarli także pierś zmarłego, lecz serca tam nie było.

Co dzień, co godzina, w wioskach i miastach,
w klinikach czy gdzieś przy krawężniku,
wszędzie na świecie są ludzie, którzy w głębokiej niedoli
zakrywają rękoma twarz, wybuchają łzami
z powodu tylu cierpień nie do zniesienia,
którzy bezradni łkają nad nieubłaganą śmiercią.

Dlaczego tyle bólu, tyle cierpienia?

Dlaczego rak? Dlaczego wypadek? Dlaczego kalectwo?

Dlaczego umierać w wiośnie życia? Dlaczego?

Kogo chcesz o to zapytać? Naukę?

Możliwe, że wyjaśni ci w szczegółach
przyczyny choroby i śmierci.

Ale na co zda ci się taka odpowiedź?

Gdy myślisz o zmarłych, o własnej śmierci, o cierpieniach
niewinnych ludzi, natykasz się na tajemnicę.

Możesz próbować o tym nie myśleć, zapomnieć.

A jednak dla każdego z nas nadejdzie godzina,
gdy sami będziemy musieli wkroczyć w noc.

Chciałbym móc w owej godzinie modlić się do Boga:

Dlaczego gasisz słońca, które sam zapalasz?

Wówczas będę mieć nadzieję, że sercem doświadczam spraw,
których nie mogłem pojąć rozumem.

Bóg jest miłością. Kocha się i tych, których kochasz.

Pomyśl o tym przy grobie swoich zmarłych.

Żyj w nadziei, że umrzesz, by żyć wiecznie w miłości.